

Sygn. akt II AKa 127/09

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 czerwca 2009 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Wróblewska (spr.)

Sędziowie: SA Lech Magnuszewski

del. SO Włodzimierz Brazewicz

Protokolant: Iwona Gruszka

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku M. B.

po rozpoznaniu w dniu 18 czerwca 2009 r.

sprawy A. O.

oskarżonej z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 8 stycznia 2009 r. sygn. akt IV K 180/07

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zwalnia oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami z nim związanymi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

A. O. została oskarżona o to, że w dniu 6 stycznia 2006 roku w G. działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia A. Ł. zadała mu przy użyciu narzędzia ostrego kończystego jakim był nóż cios w klatkę piersiową, co skutkowało powstaniem rany klutej klatki piersiowej po stronie lewej zlokalizowanej w czwartym międzyżebżu, z uszkodzeniem w obrębie jej kanału serca i płuca lewego, z krwotokiem do worka osierdziowego powodującym tamponadę osierdza, co stanowiło ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, przy czym wyżej wymieniona nie osiągnęła zamierzonego celu, z uwagi na interwencję funkcjonariuszy policji oraz udzielenie pokrzywdzonemu pomocy przez służbę medyczną, tj. o przestępstwo z art.13§1 kk w zw. z art.148§1 kk w zb. z art.156§1 punkt 2 kk w zw. z art.11§2 kk.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 8 stycznia 2009 r. wydanym w sprawie IV K 180/07, w wyniku ponownego jej rozpoznania, A. O. została uznana za winną tego, że w dniu 6 stycznia 2006 roku w G. działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia A. Ł. zadała mu przy użyciu narzędzia ostrego kończystego jakim był nóż, cios w klatkę piersiową, co skutkowało powstaniem rany klutej klatki piersiowej po stronie lewej zlokalizowanej w czwartym międzyżebżu, z uszkodzeniem w obrębie jej kanału serca i płuca lewego, z krwotokiem do worka osierdziowego powodującym tamponadę osierdza, co stanowiło ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby

realnie zagrażającej życiu, przy czym zamierzonego celu nie osiągnęła, z uwagi na interwencję funkcjonariuszy policji oraz udzielenie pokrzywdzonemu pomocy medycznej, to jest przestępstwa z art. 13§1 kk w zw. z art.148§1 kk w zb. z art.156§1 punkt 2 kk w zw. z art.11§2 kk i za czyn ten na podstawie powołanych przepisów została skazana, a przy zastosowaniu art.11§3 kk na podstawie art.14§1 kk w zw. z art.148§1 kk wymierzono jej karę 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art.63§ 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonej okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 6 stycznia 2006 r. do dnia 8 stycznia 2009 r.

Zwolniono oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych.

Apelację od wyroku wywiódł obrońca oskarżonej, który zaskarżył wyrok w całości na jej korzyść. Rozstrzygnięciu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, mający wpływ na jego treść, a polegający na niezasadnym przyjęciu, iż oskarżona A. O. miała zamiar pozbawić życia pokrzywdzonego A. Ł., podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego pozwala tylko na ustalenie, że oskarżona miała zamiar spowodowania u w/w pokrzywdzonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Wobec tak postawionego zarzutu, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, iż oskarżona A. O. dopuściła się przestępstwa z art.156§1 pkt 2 kk i wymierzenie jej kary pozbawienia wolności w wymiarze stosownym do przyjętej kwalifikacji prawnej czynu, tj. w wymiarze znacznie mniejszym niż kara orzeczona w zaskarżonym wyroku.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonej A. O. nie zasługiwała na uwzględnienie, jako oczywiście bezzasadna.

W pierwszej kolejności należało stwierdzić, że Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził przewód sądowy gromadząc materiał dowodowy pozwalający na merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy.

Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji, podczas ponownego rozpoznania sprawy, nie wykraczają poza granice swobodnej oceny dowodów, poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazała błędów natury faktycznej i logicznej, zgodna była ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, znajdując odzwierciedlenie w uzasadnieniu orzeczenia. W uzasadnieniu Sąd wskazał jakie fakty uznał za ustalone, na czym oparł poszczególne ustalenia i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, a następnie wyprowadził z dokonanych ustaleń prawidłowe wnioski w zakresie sprawstwa oskarżonej, jej zamiaru, a w konsekwencji przyjętej kwalifikacji prawnej przypisanej jej czynu, jak również orzeczonej kary.

Wskazać w tym miejscu należy, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych może być uznany za trafny jedynie wówczas, gdy skarżący wykaże, iż rozstrzygnięcie Sądu nie uwzględnia całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego, bądź, że ocena poszczególnych dowodów sprzeczna jest z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego, czy też wskazaniami wiedzy. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może jednak sprowadzać się tylko do polemiki ze stanowiskiem sądu wyrażonym w uzasadnieniu wyroku i prezentowania odmiennej subiektywnej oceny dowodów. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych.

Mając to na uwadze - odnosząc się do apelacji obrońcy, należało stwierdzić, że miała ona charakter polemiczny w stosunku do prawidłowych i nie budzących wątpliwości ustaleń Sądu I instancji dotyczących zamiaru sprawcy, a te wyłącznie kwestionował apelujący. Swobodna, a więc zgodna z zasadami sformułowanymi w art. 7 k.p.k., ocena materiału dowodowego stanowi uprawnienie sądu meriti i pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., tak długo, dopóki skarżący nie wykaże, iż Sąd ten oparł rozstrzygnięcie bądź na okolicznościach nieujawnionych w toku przewodu sądowego, bądź też jak już wskazano, ujawnionych, ale ocenionych w sposób sprzeczny ze wskazaniami wiedzy, logiki i doświadczeniem życiowym. W przedmiotowej sprawie tego rodzaju okoliczności nie zostały skutecznie wykazane przez skarżącego. To stanowisko wyrażone w apelacji obrońcy oskarżonej posiada cechy dowolności i

braku obiektywizmu. Stwierdzić należy, że taka metoda kwestionowania trafności skarżonego wyroku nie może być skuteczną.

W pierwszej kolejności na podkreślenie zasługuje, że Sąd I instancji odtwarzając zamiar towarzyszący A. O., miał na względzie wszelkie występujące w sprawie okoliczności przedmiotowe i podmiotowe. Okoliczności te znajdowały oparcie w trafnej i nasuwającej żadnych zastrzeżeń analizie zgromadzonych w sprawie dowodów. Rozważania Sądu I instancji w powyższym zakresie były skrupulatne i drobiazgowo. Zgodnie z zaleceniami Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy rozpoznając sprawę po raz drugi skoncentrował się właśnie na odtworzeniu tego zamiaru i słusznie w oparciu o dostrzeżone okoliczności doszedł do przekonania, że A. O. działała z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia A. Ł.. Rozważania zaprezentowane przez Sąd I instancji w powyższym zakresie w pełni podzielił Sąd odwoławczy, bez konieczności ich ponownego przytaczania.

Za zupełnie chybiony uznano zarzut obrońcy sprowadzający się do stwierdzenia, że zgromadzony materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, „iż zamiarem (ewentualnym) oskarżonej było pozbawienie życia pokrzywdzonego”. Tego rodzaju zarzut, nie znajdował bowiem pokrycia właśnie w zebranych dowodach i świadczył o pozostawieniu poza zasięgiem zainteresowania skarżącego oceny dowodów, którą poczynił Sąd orzekający. Apelujący nie wykazał, by ocena ta była błędna lub niepełna.

Błędne jest przy tym twierdzenie skarżącego, że Sąd Okręgowy odtwarzając zamiar oskarżonej domyślał się go jedynie, opierając się na domniemaniach faktycznych, gdy jednocześnie za nieprawidłowe apelujący uznał przyjmowanie na podstawie określonych faktów istnienia innego faktu – zamiaru ewentualnego.

Podnosząc tego rodzaju zarzut apelujący, najwyraźniej nie dostrzegł, że Sąd Okręgowy po prostu, w celu odtworzenia zamiaru oskarżonej, odwołał się do okoliczności przedmiotowych i podmiotowych występujących w sprawie, co w świetle orzecznictwa i doktryny jest w pełni prawidłowe i wręcz konieczne dla dokonania ustaleń faktycznych w tym zakresie. Przykładem jest choćby powołany przez apelującego wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 maja 1995 r. w sprawie I AKa 153/95. Tego rodzaju postępowanie Sądu Okręgowego miało na celu i doprowadziło do odtworzenia zamiaru oskarżonej, a nie świadczyło wyłącznie o jego domyślaniu się, jak podniósł skarżący.

Nie ma też racji obrońca oskarżonej, gdy stara się wykazać, że oskarżonej nie można przypisać zamiaru ewentualnego pozbawienia życia pokrzywdzonego, w sytuacji gdy oskarżona w znacznym stopniu przyczyniła się do uratowania jego życia. W tym zakresie, apelujący przeprowadził cechujące się dowolnością wnioski, zupełnie oderwane od całokształtu przesłanek, które zadecydowały o odtworzeniu zamiaru A. O., jak też od przedstawionych w tym zakresie rozważań Sądu Okręgowego, nie wykazując przy tym, na czym miało polegać uchybienie Sądu I instancji oceniającego zachowanie oskarżonej już po popełnieniu czynu. Przede wszystkim należało się zgodzić z Sądem orzekającym, że z pewnością działanie oskarżonej nie świadczyło o tym, że zamierzała odwrócić niebezpieczeństwo zagrażające życiu A. Ł., skoro po zadaniu mu ciosu nożem, gdy ten już leżał, oskarżona zajęła się wycieraniem podłogi, przebrała się. Nie przemawiało też za tym jej dalsze zachowanie, w szczególności nawiązanie połączenia telefonicznego z J. D., którą oskarżona wyłącznie poinformowała o tym co się wydarzyło. Nie prosiła jej o udzielenie pomocy, wykonanie telefonu na pogotowie czy policję. Co więcej, oskarżona nie uczyniła w zasadzie nic, po przeprowadzeniu tej rozmowy, by uratować życie pokrzywdzonemu. Uwagę zwraca przy tym, że J. D. w czasie rozmowy nakazała oskarżonej, by wróciła do domu i dzwoniła po pogotowie. A. O., jak ustalił trafnie Sąd orzekający, w pełni zdawała sobie sprawę z tego w jak poważnym stanie znajduje się A. Ł., skoro informowała J. D., że dźgnęła pokrzywdzonego dużym nożem w okolice serca, a następnie po powrocie do domu prosiła pokrzywdzonego, by nie umierał i przyciskała ręką jego klatkę piersiową. W tych okolicznościach, za trafny należy uznać wniosek Sądu I instancji, że zachowanie oskarżonej nie przemawiało za tym, że w sposób realny zmierzała do zapobiegnięcia skutkowi swego działania, przy wykorzystaniu wszystkich dostępnych możliwości. Rację ma też Sąd Okręgowy, gdy dochodzi do przekonania (w kontekście art.15§1 kk), że zachowanie oskarżonej, a więc jej telefon do J. D. nie był wyrazem chęci uruchomienia przez nią akcji ratunkowej, a więc, by oskarżona posłużyła się wskazanym świadkiem dla jej podjęcia. Oskarżona nie prosiła świadka o pomoc, nie zastosowała się do jej poleceń wezwania pogotowia. Nie miała też racjonalnych podstaw, by zakładać z pewnością, że J. D. uruchomi taką akcję. Ostatecznie więc, fakt, że do mieszkania oskarżonej i pokrzywdzonego

dotarli funkcjonariusze policji, którzy wezwali pogotowie nie było zasługą oskarżonej. Zachowanie oskarżonej, po dokonanych przez nią czynach, nie sprzeciwia się również temu, że zadając A. Ł. cios „dużym” jak sama przyznała nożem w okolice serca - przewidywała, że może go pozbawić życia i na to się godziła. Oskarżona zrobiła bowiem wszystko, by pozbawić życia pokrzywdzonego, a następnie nie uczyniła nic, by realnie ten skutek odwrócić. Bez znaczenia przy tym dla elementu godzenia się na skutek w postaci śmierci, pozostają wypowiedziane przez oskarżoną prośby, kierowane do pokrzywdzonego, by nie umierał. Słowa takie mogły być bowiem rozważane jedynie jako wyraz spóźnionej refleksji nad tym co uczyniła A. O., ale już po zdarzeniu. Sąd Okręgowy trafnie natomiast odtworzył zamiar oskarżonej w chwili czynu, odnosząc się również do jej emocji w tym momencie.

Za nieuzasadnione, a zatem nieskuteczne należy uznać twierdzenie apelującego, że przyjęcie zamiaru ewentualnego było błędem, gdy uwzględnia się stan emocjonalny oskarżonej, stopień upojenia alkoholowego oraz poziom intelektualny. Podobnie jak za chybiony, bo nie znajdujący oparcia w faktach należało uznać pogląd, że Sąd Okręgowy zamiar oskarżonej odtworzył wyłącznie na podstawie narzędzia, którym posłużyła się oskarżona i umiejscowienia ciosu w ważne dla życia okolice ciała, a poza zasięgiem zainteresowania pozostały pozostałe okoliczności czynu i osobowości A. O..

Poza percepcją apelującego pozostało to, że Sąd I instancji w sposób skrupulatny, rzeczowy, logiczny i wyczerpujący odniósł się do stanu emocjonalnego oskarżonej w chwili czynu, jej osobowości, uczuć i poziomu intelektualnego, a także faktu, że znajdowała się w stanie nietrzeźwości. Zaprezentowaną w tym zakresie ocenę w pełni podzielił Sąd odwoławczy, bez konieczności jej ponownego przytaczania, zwłaszcza, gdy apelujący nie wykazał, by zaprezentowane rozważania były błędne.

Nie negując tego, że oskarżona jak ujął to obrońca, kochała oskarżonego, zamierzała zawrzeć z nim związek małżeński, nie chciała od niego odejść – to dostrzec należało również, że związek oskarżonej i pokrzywdzonego w okresie poprzedzającym zaistniałe zdarzenie, miał niezwykle burzliwy przebieg, przepełniony był licznymi konfliktami, nacechowanych wzajemną agresją.

W tym kontekście okoliczności przytoczone przez obrońcę nie przekreślają zamiaru ewentualnego pozbawienia życia, który towarzyszył oskarżonej zadającej cios nożem pokrzywdzonemu, gdy w tym momencie, jak sama twierdzi i co ustalił Sąd Okręgowy, czuła do A. Ł. nienawiść, której przyczyną było, że „przyszedł taki pijany i ją zaczepiał”. Przyjętego przez Sąd orzekający zamiaru nie przekreślało również to, że zamiar ten miał charakter nagły, a więc i nie planowany. Do tej kwestii odniósł się Sąd Okręgowy, a skarżący nie przedstawił argumentacji, która mogłaby podważyć przedstawione rozważania. Jako nietrafione oceniono przesłanki, które zdaniem apelującego miały przekreślić zamiar przypisany oskarżonej w postaci: „przypadkowego przedmiotu” w sytuacji, gdy intelekt oskarżonej pozwalał jej w pełni ocenić charakter narzędzia po, które sięgnęła; że do uderzenia doszło „w trakcie awantury połączonej z dużym zaangażowaniem emocjonalnym sprawcy i ofiary” w sytuacji, gdy niejednokrotnie właśnie w czasie nieporozumień, kłótni, awantur dochodzi do zabójstw, a u nich sprawców rodzi się adekwatny do czynu zamiar pozbawienia życia.

Nie ma racji obrońca, gdy twierdzi, że Sąd Okręgowy nie wyjaśnił na jakiej podstawie przyjął u pokrzywdzonej świadomość nastąpienia skutku śmiertelnego jej czynu, nie wskazał jakie dowody miałyby przemawiać za istnieniem zgody na taki skutek.

Przede wszystkim Sąd Okręgowy wykazał, że oskarżona była w pełni świadoma lokalizacji ciosu, który zadała pokrzywdzonemu, już przecież w czasie rozmowy z J. D. informowała ją, że uderzyła A. Ł. dużym nożem w okolice serca, a przed Sądem wyjaśniła, że pamięta moment wbicia noża w ciało pokrzywdzonego. Nadto Sąd orzekający wykazał w oparciu o opinie sądowo psychiatryczną i psychologiczną, że oskarżona dysponowała sprawnym intelektem mieszczącym się w granicach normy, posiadała też zdolność do przewidywania konsekwencji własnych zachowań, a zatem musiała w pełni zdawać sobie sprawę z tego, że wbicie noża w klatkę piersiową pokrzywdzonego, w okolice serca, może doprowadzić do jego śmierci. Przy przyjętym przez oskarżoną działaniu, możliwy skutek w postaci śmierci

ofiary, jawić się musi jako oczywisty nawet dla osób o niskim potencjale intelektualnym, a przecież intelekt oskarżonej mieścił się w granicach normy.

Opisane zachowanie A. O., stopień jej rozwoju intelektualnego, a także mając na uwadze poprzedzającą zadanie ciosu sytuację konfliktową, uczucie nienawiści, które pojawiło się u oskarżonej, gdy zdecydowała się na wyprowadzenie ciosu nożem, wskazywały jednoznacznie, że godziła się ona na śmierć A. Ł.. W pełni, należało przy tym podzielić wyrażone przez Sąd Okręgowy stanowisko, że tej właśnie nienawiści oskarżona dała wyraz wbijając nóż w klatkę piersiową pokrzywdzonego. Nie bez znaczenia pozostawał spożyty wówczas alkohol (oskarżona była świadoma jego działania na swój organizm), a także podwyższona reaktywność emocjonalna na bodźce zewnętrzne i łatwość ujawniania przez oskarżoną zachowań gwałtownych.

Jak już wcześniej wskazano, przypisanego przez Sąd Okręgowy zamiaru oskarżonej nie podważało to, że zadzwoniła do koleżanki czy prosiła pokrzywdzonego, by nie umierał, uciskając jego klatkę piersiową, gdy były to zachowania, które nie świadczyły o realnej chęci odwrócenia skutku wcześniejszego działania, a stanowiły jedynie wyraz refleksji, która nastąpiła u oskarżonej po tym, jak uczyniła wszystko, by pozbawić życia A. Ł., powiązanej z uświadomieniem sobie również konsekwencji własnego zachowania, związanych z tym obaw, co wynikało również z przeprowadzonych przez Sąd I instancji rozważań, opartych o właściwą ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów.

W sposób zupełnie chybiony obrońca odwołuje się do opinii biegłych psychiatrów i psychologa, którzy wyrazili pogląd, iż „oskarżona nie chciała zabić pokrzywdzonego” i nie było chęci pozbawienia życia”. Pomijając już, że w tym zakresie biegli wyrażając takie poglądy wykroczyli poza swoje uprawnienia, na co wskazał również Sąd Okręgowy, a więc ich zdanie w tym zakresie nie mogłoby mieć znaczenia w sprawie, to obrońca najwyraźniej nie dostrzegł, że nawet te nieuprawnione wypowiedzi nie sprzeciwiały się zamiarowi ewentualnemu, który przypisał oskarżonej Sąd orzekający. Zamiar ewentualny, co należy przypomnieć, nie polega na tym, że sprawca chce pozbawić życia ofiarę i podejmuje działania zmierzające w tym kierunku, tym bowiem charakteryzuje się zamiar bezpośredni pozbawienia życia, a takiego Sąd nie przypisał oskarżonej. Sąd I instancji trafnie uznał natomiast, że A. O. zadając pokrzywdzonemu cios z dużą siłą, nożem w klatkę piersiową, w której umiejscowione są istotne dla życia organy, czyniąc to w sytuacji, gdy pokrzywdzony nie spodziewał się ciosu, po prostu stał, był nim zaskoczony, gdy jednocześnie oskarżoną powodowało uczucie nienawiści, a jej intelekt pozwalał na ocenę własnego, bardzo prostego zachowania i możliwych skutków – przewidywała, że może pozbawić życia A. Ł. i na to się godziła. Dodatkowo za trafnością przedmiotowego wniosku przemawiał charakter obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego.

Wobec powyższego, uznać należało, że apelacja obrońcy oskarżonej nie zasługiwała na uwzględnienie jako oczywiście bezzasadna.

Na podkreślenie zasługiwało przy tym, że wymierzona oskarżonej kara pozbawienia wolności w rozmiarze 8 lat była w pełni adekwatna do prawidłowo ocenionego przez Sąd orzekający stopnia społecznej szkodliwości czynu, nie wykraczała poza stopień winy oskarżonej i jako taką należało ocenić ją jako sprawiedliwą, wyważoną i taką, która odniesie pokładane w niej cele wychowawcze i zapobiegawcze wobec A. O., jak też w zakresie prewencji generalnej, w sposób właściwy kształtując wyobrażenie społeczne o obowiązujących normach prawnych i konieczności ich przestrzegania.

Mając na uwadze trudną sytuację materialną oskarżonej, Sąd na podstawie art.624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Nr 49 z 1983 r., poz. 223 z późn. zm.) zwolnił ją od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami z nim związanymi Skarb Państwa.